N$^{er.}$ 30.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 10. MARCA 1825. ROKU WE CZWARTEK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 7 Marca	Zrana . . .	Stopni zimna . — 7	Cali 28 liniy 1,7	Południowo-wschodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 3	„ — 2,4	Wschodni Południowo-wschodni	Słońce blade.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 6	„ — 3,1	Wschodni Południowo-wschodni	Xiężyc.
8	Zrana . . .	Stopni zimna . — 9	Cali 28 liniy 4,4	Wschodni Południowo-wschodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 2	„ — 5,3	Wschodni Południowo-wschodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 7	„ — 5,0	Wschodni Południowo-wschodni	Gwiazdy.
9	Zrana . . .	Stopni zimna . — 10	Cali 28 liniy 4,8	Wschodni Północno wschodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 3	„ — 5,1	Północno-wschodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 8	„ — 5,7	Północno-wschodni	Gwiazdy.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

z Bożéy Łaski

MY ALEXANDER I.

Cesarz Wszech Rossyy, Król Polski

it. d. it. d. it. d.

Wszem w obec i każdemu, komu o tém wiedzieć należy, wiadomo czynimy;

Zapatrzywszy się na Artykuły 31 i 87 Ustawy Konstytucyynéy Królestwa Naszego Polskiego, tudzież na Artykuły 90, 91 i 93 Statutu Organicznego o Reprezentacyi Narodowéy;

Postanowiliśmy zwołać Obie Izby Seymowe w Stołeczném Mieście Naszém Warszawie.

Seym otwartym będzie $\frac{1}{13}$ Maia, zostanie zaś zamkniętym $\frac{1}{13}$ Czerwca roku bieżącego.

Posłowie i Deputowani od Gmin zgromadzą się w rzeczonéy Stolicy Naszéy, na dni Siedm przed otwarciem Seymu, dla udowodnienia przed Senatem ważności swych Wyborów.

Senatorowie Naszego Królestwa Polskiego zjadą się przeto w téyże Stolicy, w tymże samym czasie.

Senatorowie, Posłowie i Deputowani!

Dwa Seymy poprzedziły Seym dziś zwołuiący się. Seym roku 1818, kierowany duchem zgody i iedności, naypilnieyszym potrzebom Oyczyzny zadosyć uczynił, za pomocą praw mądrych i Ustaw Narodowych.

Seym roku 1820, tracąc czas drogi na czczych niesnaskach, nie zostawił prawie prac swoich śladu. Tak przeciwne wypadki nie będą dla Was stracone; potraficie uniknąć, pochlebiamy Sobie, — i omamień źle wyrozumianéy miłości własnéy, i nieszczęsnych skutków niezgody.

Wierni powołaniu Waszemu, roztrząsać będziecie z umiarkowaniem ważne proiekta, które pod obrady Wasze wniesionemi zostaną; a korzystaiąc z przestróg doświadczenia, używać będziecie, po raz trzeci, naydroższego z nadanych Wam Przywileiów, z tą miłością dobra publicznego, która, niewątpimy, iż Was wszystkich ożywia, i udzieli Wam niezaprzeczone prawo, do wdzięczności Waszych współobywateli.

Przy tém zapewniamy Was o życzliwości Naszéy Króleskiéy, Boskiéy Was poruczaiąc Opiece.

Dan w Carskiem Siele dnia $\frac{1}{13}$ Lutego 1825 roku.

(podpisano) ALEXANDER.

przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu,
w Zastępstwie, Jenerał Bdy
(L. S.) Radca Stanu Dyrektor Jny
Stefan Hr. *Grabowski.*

Zgodno z Oryginałem.
Minister Sekretarz Stanu,
w Zastępstwie, Jenerał Bdy
Radca Stanu Dyrektor Jny
(podp.) Stefan Hr. *Grabowski.*

Za zgodność
Minister Spraw Wewnętrznych i Policyi
(podpisano) T. *Mostowski.*

(3ci raz)

ROZKAZ DZIENNY

Do Woyska Polskiego.

w Kwaterze Główney w Warszawie — Dnia (14.) 26. Lutego 1825 roku.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM

Postępuie na wyższy Stopień.

w Jeździe.

W Korpusie Żandarmeryi, Podofficer Mikołay Roszkowski, na Podporucznika.

Otrzymuie żądaną Dymissyą, *z Pensyą. z Reformy.*

Major Jan Kempski.

Otrzymuią urlopy.

w Sztabie Głównym.

W Części Jenerała Kwatermistrza Jeneralnego, Podpułkownik Kozakowski, na dni 45, w Gubernię Wileńską.

W Korpusie Artylleryi i Inżynierow.

W Batteryi 2 lekkiéy Artylleryi konnéy, Podporucznik Rupeyko, od $\frac{5}{17}$ Lutego do $\frac{1}{13}$ Kwietnia r. b., w Gubernię Wileńską.

w Jeździe.

W Pułku 3 Ułanów, Porucznik Niżowski, na dni 6, w Gubernię Grodzieńską.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem,
p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego.
Pułkownik *Siemiątkowski.*

Kommissya Examinacyyna Województwa Mazowieckiego.

Ma sobie za obowiązek ostrzedz ninieyszém Kandydatów do Urzędów w linii Sądowéy klassy II. podaiących się, iż maiący zamiar składać Examin na takowe w bieżącéy Kadencyi Styczniowéy, obowiązani są złożyć dowody Art. 22 postanowienienia JO. Xięcia Namiestnika Króleskiego z d. 12 Listopada 1816 wskazane, przed końcem b. m.; opóźniaiący się albowiem z dopełnieniem téy formalności sami sobie winę przypiszą iż z odbyciem rzeczonych examinów do przyszłéy Kadencyi Sierpniowéy odłożeni zostaną.

Prezyduiący *Kożuchowski.*
Sekretarz Komis. Exam. *Hussar.*

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Reskrypt Kommissyi Rządowéy Przychodów i Skarbu na dniu 11. Lutego r. b. Nro $\frac{4579}{2359}$ względem tytuniów kraiowych przez Administracyą Dochodów Skarbowych Tabacznych zakupować się mianych wydany, udziela interessowanéy publiczności w słowach:

Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu. Chcąc zapewnić Plantatorom kraiowym tytuniów równy udział do przedaży tego Produktu w fabrykach, i ustanowić tym sposobem nieiako równowagę przy zakupie takowego, postanowiła.

1) Jeden Plantator tytuniu kraiowego nie może odtąd uzyskać kontraktu na dostawę zaplantować się maiącego przezeń tytuniu na większą ilość iak Centnarów dwieście rocznie.

2) Plantator kontraktu żądaiący udowodnić będzie powinien świadectwem Kommissarza Obwodu w którym maiętność lub dzierżawa iego położona, iż ta własność lub dzierżawa gdzie zamierza plantować tytuń bezpośrednio do niego należy.

3) Plantator tylko do swoiéy i iednéy własności lub dzierżawy uzyskać może kontrakt na plantowanie tytuniu; wrazie gdyby właściciel maiętności gruntowéy, przy tém Dzierżawę posiadał, za Plantatora iednéy tylko własności uważanym bydź ma.

4) Własność lub dzierżawa iednego plantatora chociażby w kilku mieyscach kraiu lub Województwa rozłożona znaydowała się za iednę pod względem wydawania kontraktów na tytuń uważaną bydź winna.

w Warszawie d. 26 Lutego 1825 r.

Radca Stanu Prezes
w Zastępstwie *Kożuchowski.*
Sekretarz Jeneralny *Filipecki.*

WARSZAWA.

— Wyszedł na widok publiczny *czwarty* oddział dzieła pod tytułem: *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia* obeymuiący: 1.) Kaplicę Zygmuntowską. — 2.) Pomnik Jana Alberta. — 3.) Grobowiec Jana III. i 4.) Trumnę Alexandra Karola brata Władysława IV. — Można go odebrać w Bibliotece publiczney przy Król. Warszawskim Uniwersytecie za okazaniem biletu prenumeracyynego.

— W tuteyszey rękodzielni bronzów ukończony został pomnik dla ś. p. Xięcia Adama *Czartoryskiego* Jen. Z. P., przeznaczony do Puławskiey Świątyni Sybilli. — Piękne to dzieło wykonane podług rysu JP. *Norblina* i pod iego kierunkiem, iest od wielu chwalone. Pomnik ten ulany iest ze śpiżu; składaią go rozmaite godła dostoieństw które zmarły Xiąże piastował, a na wierzchu unosi się *Pogoń*. Szyszak, tarcza, szpada, laska Marszałkowska są naturalney wielkości. Wywieziony został ten pomnik w przeszły wtorek do Puław.

— Dnia 23. Grudnia r. z. góra położona nad brzegiem Niemna w Parafii Skirstimon, w Obwodzie Rossieńskim oberwała się ze wszystkiemi drzewami które iąpokrywały, i zawaliła trakt pocztowy, tak iż wszelka kommunikacya przerwaną została. Przedsięwzięto środki nayskuteczniejsze dla prędkiego uprzątnienia zwaloney ziemi.

— (*Artykuł nadesłany.*) Na zapytanie Zagadki Literackiey, odpowiadam: Rok 1595 nie Anagrammatycznie lecz ściśle tak iak w ogłoszonym Tytule dziełka opisałem, liczbami wyrażony. — Ale że iedna uchylona wątpliwość łatwo się w inną zamienia, więc aby zemnie nie spadł na Drukarza zarzut omyłki, sądzę stósownem dodać: iż pomienione dziełko przypisaném iest Xciu Alexandrowi Ostrogskiemu Woiewodzie Wołyńskiemu, który, iak wiadomo, 1603 żyć przestał, a co samo iuż Odymalskiego od Autorstwa wyłącza. — J . .

— Dziś odebrała Redakcya ieszcze iedną próbę odgadnięcia tey *zagadki*. Pismo to (wynoszące arkusz) iest w tak drobnym przedmiocie za nadto obszerne abyśmy ie umieścić mogli. Autor sądzi że wszystkie cztery wiersze zawieraią iedno imie: *Valerianus*. *Vale* od valeo; *r* od nodus corticis, środek słowa „cortex“ i „kora“; *ja* z niemieckiego *ja, mein Herr, ja!*; i *nus* z opisu pierwszego wiersza powyższey zagadki.

PRZYIECHALI (dnia 7 i 8 Marca) Pac Jenerał — Szufszeryn Jenerał Major Woysk Rossyyskich z Białegostoku — Kohl Karol Mechanik — Radoszewski Józef Prezes z Kalisza — Jabłonowski Antoni Xiąże z Łowicza.

WYIECHALI (dnia 8 i 9 Marca) Kolin kupiec do Kutna — Alberg kupiec do Jarosławia — Cichocki Jenerał do Płocka — Tarnowski Marcin b. Pułkownik do Dubna — Nyel Rade Podpółkownik do Petersburga — Chełchowski Michał Szambelan do Maiętnego. —

z Petersburga 9 (22) Lutego.

— Rzeczywisty Radca Stanu *Nowosilcow* Sekretarz Cesarzowey Jmci Matki, mianowany został Sekretarzem orderu Ś. Katarzyny z pozwoleniem noszenia ozdób iego.

— Pułkownik z odstawki *Trewogin*, mianowany został Prezesem Trybunału handlowego w Teodozyi, z zatrzymaniem stopnia odpowiadaiącego iego posadzie woyskowey.

— Pułkownik Inżenierów *Gens*, należący do oddziału Orenburskiego został Prezesem Kommissyi graniczney w Orenburgu.

— Radca honorowy *Strubiński* należący do Nadzoru Pałacu Oranienbaum zaszczycony został orderem Ś. Włodzimierza 4tey klassy, że ocalił życie wielu osobom w nieszczęśliwym dniu 7. Listopada, kilkakrotnie narażaiąc się na niebezpieczeństwo, w celu pośpieszenia na ratunek.

— Radca handlowy *Szełaputin*, kupiec pierwszey giełdy w Moskwie, ozdobiony został orderem Ś. Anny 3ciey klassy, w nagrodę za gabinet mineralogiczny ofiarowany wydziałowi medyczno-chirurgicznemu Akademii Cesarskiey w Moskwie, tudzież za gorliwość okazaną w pełnieniu obowiązków różnych które na niego włożone były.

— Generał Porucznik Inżynierów, *Schreiter de Schreiterfeld*, umarł w Rydze 6 Stycznia b. r. Urodził się 27. Kwietnia 1761 w okolicy Parnawy; w roku 1777. wszedł do korpusu Inżynierów. Pierwsze lata swoie poświęcał wielkiey podróży odbywaney wewnątrz Państwa; późniey używanym był w Petersburgu, Kiiowie i Moskwie.

W 1796 otrzymał stopień Kapitana a w r. 1799 stopień Pułkownika. Pod ten czas należał do wyprawy Admirała *Pustoszkina* i przez Konstantynopol i Korfu wysłany był do Cefalonii dla uśmierzenia rozruchów które tam powstały. W roku 1801 towarzyszył eskadrze *Woynowicza* która miała przeznaczenie zwiedzić brzegi Neapolu. Za powrotem z Korfu udał się przez Konstantynopol do Odessy. W roku 1802 wysłany był do Kinburn; w roku 1803 do Chersonezu; potém w ciągu roku 1807 do 1809 zwiedzał po kilkakrotnie twierdze Krymu i nad brzegiem Dniestru. W roku 1809 otrzymał rozkaz udania się do Anapa, a w r. 1810 do Astrachanu; w rok potem wyniesiony został n stopień Generała Majora, powierzony sobie maiąc wydział Inżynieryi w Obwodzie Kurlandzkim.

Seym Inflantski złożył Generałowi *Schreiterfeld* list z dziękczynieniem za oszczędności zachowane w roku 1812 przy sypaniu twierdz i wałów. N. Cesarz Imć również raczył wyrazić mu na piśmie swoie wysokie ukontentowanie za rzetelność wierność i porządek któremi oznaczył wszystkie swoie czynności. Umarł w stopniu Generała Porucznika, ozdobiony orderem S. Jerzego 4 klassy, S. Włodzimierza 2 klassy i S. Anny 2 klassy. (*Dz. Pet.*)

z Hannowera 28 Lutego.

Dowiaduiemy się że Rząd uczynił proiekt by na kilka lat zwinąć dwa pułki (w których liczbie iest ieden pułk iazdy), a oszczędność obrócić na naprawę grobli zniszczonych ostatnią powodzią. (*L. d. B.*)

z Berlina 5 Marca

— J. K. M. raczył nayłaskawiey potwierdzić i własnoręcznie podpisać dyploma nominacyi rzeczywistego Radcy taynego Hrabiego Ferdynanda Augusta *Spiegel* na *Desenbergu*, na godność Arcybiskupa Kolońskiego.

z Frankfurtu 28 Lutego

— P. *Rothschild* Bankier Frankfurtski zawarł ugodę z Rządem W. Xięstwa Sasko-Weymarskiego względem pożyczki półmiliona złotych, od których bieżący procent 4 od sta wynosi; zważaiąc iednak na przeciąg czasu, w którym kapitał rzeczony za pomocą funduszu umorzenia upłaconym bydź ma, procent takowy w średnim rachunku wyniesie na rok 5 od sta.

— Trzeci numer pisma *Harla* pod tytułem «Nowe powszechne archiwum ekonomii polityczney» zawiera właśnie w samą porę ogłoszoną rozprawę, czyli raczey na uwagach z doświadczenia wydobytych oparty «plan towarzystwa assekuracyynego szkód wylewem zrządzonych.» Rozprawa ta tak gruntownie i trafnie iest ułożona iż życzyćby należało aby plan towarzystwa rzeczonego, na tak rozważnym wyrachowaniu oparty, mógł zwrócić baczność wszystkich Państw.

— Sąd appellacyyny w Bern skazał niedawno podłego lichwiarza z Aarwangen, który przez wyrazy i przez czyny miał zgubny wpływ w towarzystwie, na roczne więzienie, na karę pieniężną 24,000 zł. i dożywotnią obserwacyą. Zebrał on przez swoie rzemiosło maiątek wynoszący 100,000 fr. umieiąc korzystać z ostatniey nędzy ludzkiey. (*L. d. B.*)

— Gazeta wychodząca w Karlsruhe, zawiera pod dniem 17 Lutego co następuie: «Z okoliczności zgromadzeń wyborowych na następuiący Seym, tudzież różnych z tego powodu zaszłych stósunków i ocierania się zdań, częścią elektorowie, częścią przełożeni Gmin i okręgów Konstancyeńskiego, Säckingen, Gernsbach, Wiesloch, Neckargemünd, Boxberg, Walldürn, Osterburcken, Buchen, Wertheim, Gerlachsheim i Bischofsheim nad rzeką Tauber, przesłali J. K. M. Wielkiemu Xięciu naypokornieysze przełożenie, w którém w imieniu swych współobywateli proszą J. K. M. W. Xięcia, aby w ciągu całego życia swego mniey zważał na ograniczenia Konstytucyi, cokolwiek bowiem w niey zawarte iest dla bezpieczeństwa osób i pomyślności ogółu, to wszystko J. K. M. za główny cel troskliwości swoiey i zabiegów uważa.— J. K. M. Wielki Xiąże raczył na to przez właściwych odpowiedzieć urzędników że podania wymienione z tego względu mile przyymuie, że widzi w wynurzonych powodach przekonanie szczerego zaufania i przychylności ku Jego osobie, że ie uważa iako dowód powszechnego zadowolenia, i uznania troskliwości oycowskiey z iaką J. K. M. W. Xiąże we wszelkich stósunkach i okolicznościach chodzi około dobra własnego kraiu.« (*Do. Au.*)

z Bruxelli 26. Lutego.

— W Oberyssel przez nieszczęśliwy wylew trzy tysiące mieszkańców zostało bez chleba i odzieży: 1200 sztuk bydła rogatego zatonęło, a 1800 domów mniey więcey uszkodzonych. Znaczne zapasy torfu woda zabrała. Do przerwania grobli Grinberskiey miały bydź szczególniey przyczyną topole Kanadyyskie, któremi (według zwyczaiu pospolitego we Flandryi) groble wysadzone były. Drzewo to nietylko wysokością swoią, i rozłożystością gałęzi wystawione iest na gwałtowność wiatru, ale nawet szeroko zapuszczaiąc korzenie pod ziemią, pozwala wodzie przeciskać się w głąb ziemi i podkopywać ią aż do gruntu, zwłaszcza przy wyższém wezbraniu. Jakkolwiek nieszczęście obszerną przestrzeń zaięło, z drugiey strony dobroczynność nie-

mniéy przemyślną iest i powszechną; wyrobnicy godzinę dłużéy pracowali, a zysk ztąd przesłali do Kommissyi wsparcia. W Mons wszyscy urzędnicy niżsi dzień ieden płacy swéy na wsparcie nieszczęśliwych przeznaczyli. Toż samo zrobiła załoga w Gandawie. Zakonnice Beguiny w tém mieście złożyły 600 złotych. Towarzystwo Dobroczynności w północ. Hollandyi oświadczyło gotowość swoię w przyięciu 50 do 60 familiy do osad w Steenhuysen.

z Londynu 20 Lutego.

— Katolicy starego miasta Londynu i części wschodniéy miasta, znieśli *Kontrybucyą dobrowolną* którą do tego czasu płacili zgromadzeniu Dublińskiemu; lecz zarazem postanowili, że Komitety ustanowione w parafiiach przyymować będą dary wiernych pod imieniem dobrowolnych darów Katolików Angielskich i że te dary będą użyte: 1). Na obronę zasad Kościoła Rzymskiego przeciw potwarzom protestanckich pisarzy. 2). Na koszta podawanych prośb o wyzwolenie. 3). Na ogłoszenie dzieł przyiaznych Kościołowi za staraniem duchowieństwa. 4). Na rozdanie po szkołach xiążek elementarnych i religiynych.

— Na posiedzeniu Izby niższéy dnia 18. upadł wniosek P. *Brougham* aby przypuszczono przed kratki Izby Deputacyą Katolików Irlandzkich którzy się chcą usprawiedliwić. Za wnioskiem było 89 głosów; przeciw niemu 222; większość ministeryalna 133.

— W wydziale pomocniczym, we względzie proiektów nad Anszlagami Marynarki, rzekł P. *G. Clerk* w izbie niższey: »małe powiększenie naszey potęgi koniecznem iest z powodu szybkiego wzrostu handlu zagranicznego, osobliwie na morzu Południowo Amerykańskiém, nietylko dla poskromienia Korsarzy z wyspy Kuba, lecz także dla zasłony handlu Angielskiego w blizkości nowych Państw, których uznanie niedawno prawa, mogą ieszcze stać się przedmiotem sporu. Podwyższenie wydatków pochodzi także i z tąd, że ceny potrzeb marynarskich znacznie powiększone zostały, a osobliwie żelazo i żywność. W tym stanie rzeczy utrzymanie iednego marynarza kosztować będzie 42 funt. ster.— Izba zezwoliła 932,750 funt. ster. na żołd marynarzy, 3,200,000 funt. ster. na żywność, 320,420 funt. sterl. na naprawy rzeczy zepsutych i 94,250 f. ster. na broń.

— P. Wilberforce z powodu osłabionego zdrowia oddala się z Parlamentu w którym od 45 lat zasiadał.

— Dnia 4. Lutego na zgromadzeniu Handlowéy Kompanii Lewanckiéy odczytano pismo P. *Canning*, w którém wynurza życzenie, aby kompania swóy przywiléy Rządowi zwrócić raczyła. Powodem do tego życzenia nie iest pod żadnym względem iakowekolwiek nieukontentowanie z działań Kompanii, lecz raczéy Plan zniesienia wszelkich przywileiów handlowych. Z téy przyczyny rząd chce także mianowanych przez Kompanią Ajentów, Konsulów, i t. d. w Lewancie, przyiąć do swéy służby. Kompania żadnego ieszcze w tym względzie nie uczyniła kroku. Jak wielki to wpływ mieć może w czasie swoim na los Kompanii Wschodnio - Indyyskiéy, łatwo przewidzieć. Kompania Lewancka iest naydawnieyszém handlowém towarzystwem w Anglii; utworzona była w r. 1579.

— Kapitan *Franklin*, Porucznik *Back*, i P. *Kendal* udali się do Liverpool, gdzie wraz z Dr. *Richardson* zamyślaią popłynąć do Nowego Jorku w celu przedsięwzięcia wyprawy do Północnego bieguna *lądem*. Z Nowego Jorku udadź się maią do wyższéy Kanady i twierdzy Chepewyan; z tamtąd rzeką Mackenzie popłyną do morza Północnego. Przybywszy tam Kapitan Franklin i Porucznik Back zwrócą się ku zachodowi w nadziei doyścia ciaśniny Berynga, w tym samym zaś czasie P. Kendal z drugą częścią wyprawy poydzie na wschód wzdłuż brzegów morskich aż do rzeki Miedzianéy. Krótko przed odjazdem z Londynu odebrał Kapitan Franklin wiadomość od Naczelnika Indyan *Akaitcho*, który mu towarzyszył w pierwszéy iego podróży, że i on i iego całe pokolenie z ukontentowaniem odebrali przesłane im dary, i że chętnie towarzyszyć mu będą w nowéy iego wyprawie.

— Do portu Londyńskiego zawinęło okrętów cudzoziemskich i Angielskich, z portów zagranicznych: w roku 1700 okrętów 1335; w r. 1750—1682, a w r. 1824—5116. Angielskich statków nadbrzeżnych i węgle przewożących zawinęło do portu Londyńskiego, w r. 1750—6896, a w r. 1824—18,854.

— Pewny dom Kupiecki w Hull wprowadził w ciągu roku zeszłego 150,000 korcy Kości, naywięcéy z Hollandyi, Hamburga, Lubeki i. t. d. Ten sam dom spodziewa się w tym roku podwoynéy ilości.

— List ieden z Caraccas donosi: „Wielki krok do wzrostu cywilizacyi uczyniono, walka byków na zawsze zakazana.„

— W Londynie iest teraz 9000 Kawiarni.

z Lizbony 5. Lutego.

— P. *de Saldanha* (Hr. *de Porto-Santo*) przywołany przez Króla Portugalii z poselstwa przy dworze Hiszpańskim, mianowany został Ministrem interessów zewnętrznych w mieysce Pana *Palmella*, który nie poiedzie iako poseł do Paryża. *(Et.)*

— Nowy Minister Marynarki Admirał *Torres*, iest podeszły w latach, służył długo bardzo w Brazylii. Minister woyny *Barbacena* ma gruntowne wiadomości, charakter iego stały i nieugięty.— Mówią o ogłoszeniu Amnestyi nieograniczonéy, która wszelkie polityczne wykroczenia ma puścić w niepamięć. *(G. B.)*

z Madrytu 14 Lutego.

— Process Exregidorów Madryckich musiał zostać znowu odłożony dla słabości P. *Arjona*, Prezesa Trybunału; albowiem podług naszych ustaw, niewolno po rozpoczętéy procedurze każdego processu oddawać go zastępcy, gdy Prezes zasłabnie.

—Dnia 4. b. m. powieszono w Valladolid dwóch Officerów z dawnéy Milicyi iako burzycieli spokoyności (ieden z nich był Adwokatem). Że ieszcze znayduią się ludzie pragnący zamieszać spokoyność dowodzi tego mowa miana niedawno w Salamance przez Szefa roialistoskiego korpusu przy poświęcaniu chorągwi.

Mówi on, że «lubo wszędzie zgnębiono nieprzyiaciół Ołtarza i Tronu, przecież zawsze ieszcze wyrodne serca buntowników knuią spiski przeciwko bezpieczeństwu kraiowemu; niemoże ich poprawić ani doświadczenie przeszłości, ani widok przyszłości. W szalonym i ślepym zapędzie czynią nowe próby za granicami Królestwa, aby przygotować nową zemstę, a na nieszczęście niezbywa im na skrytych pomocnikach do złego, pomiędzy temi którzy żyią pod opieką ustaw i t. d. «

— Alkald *Socoa* zatrzymał dwie łodzie kontrabandystów z pieniędzmi, które płynęły do Bajonny. Znaleziono na nich przeszło 140,000 Realów (9300 talarów), a podług ustaw, Alkald pobiera z tego połowę.

— Panuie tu okropna posucha. Od 10ciu miesięcy kropla deszczu niespadła; pola podobne są do stepów Arabii. Jednakowoż cena zboża, dla braku gotowizny, nie bardzo się podniosła. Tylko w Grenadzie deszcz dobroczynny ożywił niwy: siano tam na nowo.

— Młody Lucyan *Murat* iest ieszcze w więzieniach w Algesiras i mniemaią że ta sprawa potrwa ieszcze pięć lub sześć miesięcy. *(Et.)*

z Rzymu 10 Lutego.

— Dnia 8 b. m. przybył tu z Wiednia Nadzwyczayny Poseł Austryacki Hr. *Appony*; miał nazaiutrz posłuchanie u Oyca Śgo, po czém puścił się w dalszą drogę do Neapolu, maiąc zlecenie złożyć powinszowanie swego Monarchy Królowi oboyga Sycyli i Franciszkowi 1mu.

— Król Neapolitański 144 więźniów z Galarów, którym oznaczony czas kary w tym roku upływał, ułaskawił i natychmiast ich na wolność wypuścić rozkazał.

z Paryża 25 Lutego.

— Pan *Deschesnes* Kamerjunker J. K. M. miał zaszczyt zdać Królowi sprawę z poselstwa swego do Londynu w celu złożenia Królowi angielskiemu ozdób orderu *Podwiązki*, noszonych przez zmarłego Króla.

— Delfin przyiął dnia 22. Barona *Dupin* który mu złożył drugie wydanie swoiéy «Podróży do Anglii « a mianowicie część pierwszą *siły woiennéy*. Jego Królewicoska Mość raczył przyiąć dedykacyą tego dzieła.

— Akademia umieiętności obrała dnia 21 Dra. *Boyer* członkiem swoim w mieysce Dra. *Deschamps*.

— Zrobiono tu nową ulicę dla połączenia dwóch ulic *Pigalle* i *Blanche*, która od sławnego Hrabi Chaptal nazwana będzie Ulica *Chaptal*.

— Od dawna komissanci handluiący książkami, zwiedzali wsie i miasteczka w celu sprzedawania książek, często szkodliwych i przeciwnych obyczaiom. Przez to ponosiły patentowane księgarnie znaczną stratę. Dla tego minister Spraw wewnętrznych wydał reskrypt wzbraniaiący téy przedaży książek po domach, a nawet i żadnemu księgarzowi niewolno za obrębem iego sklepu (nawet i na iarmarkach w innem mieście) książek sprzedawać. Z resztą urządzenie to nie iest żadną nowością, lecz znayduie się w rozkazie Rady z dnia 28 Lutego 1723. *(G. B. H.)*

— Wniesienie prawa o wynagrodzeniu dało powód wielu dziełom; z tych iedne zaymuią się wyłącznie trudnościami mogącemi wyniknąć z zastosowania świeżych rozporządzeń, inne są zbiorem praw i ustaw

w tym przedmiocie; między temi naydokładnieyszém iest dzieło PP. Taillandier i Mongalon, adwokatów przy radzie Królewskiéy. Ten zbiór, oprócz rzeczy prawnych, zawiera ieszcze wyroki sądów wyższych, i powinien przewodniczyć osobom które nowe prawo przed sąd powoła.

— Izba Deputowanych zakończyła iuż ogólne dyskussye nad proiektem wynadgrodzenia Emigrantów; zaymuie się teraz przyięciem rozmaitych odmian, i rozbiorem poiedyńczych artykułów.

—Sądzą tu iż proiekt tyczący się klasztorów Panien, w izbie Parów w istotnych punktach zmieniony, cofniętym będzie przez rząd. Przynaymniéy aż dotąd nie był wniesiony w Izbie deputowanych.

— Dnia 17 Lutego po przyięciu w Izbie Parów 2 i 3 Artykułu prawa o Świętokradztwie, zaczęły się dyskussye względem Art. 4 to iest względem wymierzenia stósowney do przestępstwa kary. Kilku Parów było za zmianą podanego Artykułu proiektuiąc pewne poprawy. Minister sprawiedliwości uzyskawszy głos starał się niestosowność proiektowanych popraw wykazać; mowił on między innemi, że: «W prawodawstwie karném od dawna spostrzegać się zdawała smutna przerwa, którą zapełnić iedynym iest celem podanego proiektu do prawa. Izba przyymuiąc iuż trzy Artykuły określaiące przedmioty i okoliczności towarzyszące świętokradztwu, zaradziła złemu poczęści; idzie tylko o oznaczenie kary; lecz by w tym względzie przyzwoitego doyść stopnia naypierwszym staraniem bydź powinno wskazać występkowi rzeczonemu mieysce, iakie mu się właściwie należy.„

„Nikt temu nie przeczy iż świętokradztwo iest naywyższą obrazą religii, na którey iako na podstawie opiera się bezpieczeństwo kraiów i naypewnieysza rękoymia ich pomyślności. Ona tworzy i zachowuie towarzystwa: świętokradztwo więc obrażaiąc w naywyższym stopniu religią, nie mniey wielką iest obrazą społeczności; przynosi iéy uszczerbek naywiększy, na iaki tylko społeczność wystawioną bydź może; a że krzywda wyrządzona społeczności miarą iest ważności występku, śmiele więc można wyrzec iż świętokradztwo pierwsze między zbrodniami zaymować powinno mieysce. Tę prawdę, którą nayiaśniéy wykazuie rozbiór samego czynu, uznali wszyscy starożytni prawodawcy, wszystkich czasów i wieków politycy. Nie opiera się iednakże Minister na powadze naprzód iuż od przeciwnych proiektów zarzuconéy, ogranicza się tylko przytoczeniem wyrazów dwóch znakomitych pisarzy, którym przez omyłkę zapewne, fałszywą przyznaną naukę.„

„Wiele rozprawiano o mniemaniach Filangierego i Beccaria. Co się tycze ostatniego nie przytacza Minister iego własnych wyrazów, lecz zdanie Komentatora, którego zapewne nikt o stronność we względzie religii nie posądzi. Jest to *Voltaire* który tak się tłumaczy w Uwagach nad dziełem Beccaryi: «Religia nasza świętszą iest od religii starożytnych Rzymian; niezbożność u nas iest większą zbrodnią iak u nich. Ukaranie iéy do Boga należy; lecz to karać ludzie powinni co się może zdarzyć zbrodniczego w nieładzie publicznym przez tęż niezbożność zrządzonym.» Filangierego nauka iaśniéy w tym względzie wyłożona. Według niego (i tu Minister własne autora przytacza wyrazy) «Profanacya rzeczy poświęconych obrządkom religiynym, iest lub celem lub skutkiem czynu. W pierwszym razie wykroczenie większe iest niż w drugim. Jeżeli człowiek takowy wchodzi do Kościoła, rzuca się na ołtarz, obala, łamie, depce nogami posągi i inne przedmioty czci publicznéy, iest on bez wątpienia występnieyszym od tego, który kradnie naczynie poświęcone w zamiarze sprzedania go. W pierwszym przypadku profanacya iest celem czynu, w drugim skutkiem iego. I kara zatem większa bydź winna w iednym niż w drugim. Wniosek takowy aż nadto widoczny. „Jakiż może bydź wypadek zasad tak iasno wyłożonych? oto że profanacya świętokradzka powinna bydź surowiéy karana, od profanacyi skutkiem kradzieży będącéy.„

„Prawda że w téy dyskussyi zaprzeczano nadto prawa życia i śmierci iakie ma społeczność n d osobami do składu iéy należącemi; lecz rzeczywista wartość téy teoryi oddawna iuż należycie oceniona. Na cóż się zda powtarzać że utrzymanie życia człowieka wypływa z prawa natury, że nikogo uważać nie należy za odstępuiącego tego prawa na rzecz społeczności, wszakże toż samo rozumowanie zastósowaćby można do wolności, a w tedy społeczność wnet uyrzałaby się ogołoconą ze wszelkich sposobów obrony. W tym razie prawdziwą zasadą iest: że pierwszą każdéy społeczności potrzebą iest utrzymanie bytu własnego, że nietylko ma prawo do życia i śmierci każdego do iéy składu należącego, lecz iest obowiązkiem iéy użyć tego prawa, wówczas, gdy utrzymanie społeczności od tego zależy; taka zawsze była nauka ludzi nayświatleyszych, polityków naypoważnieyszych, iakiemi byli Mallebranche, Wolf, Puffendorf, Montesquieu, J. J. Rousseau i tym podobni.„

„Wcale w przeciwnym sposobie używano uczucia ludzkości tak naturalnego i tak miłego; lecz dla czegóż na samych tylko ustawie winowayców oczy zwracaią, nie myślą bynaymniéy o interessie ogólnym społeczności. Celem iéy, w wymierzaniu kar surowszych, nie iest zapewne zaspokoienie żądzy zemsty, co bezwątpienia byłoby zdolném do wzbudzenia litości na stronę nieszczęśliwych iéy ofiar; nie ma ona zamiaru karać zbrodni popełnionéy, ale raczéy zapobiedz spełnieniu podobnéy. Niech nikt się nie uwodzi, iż do doyścia tego celu, dosyć iest winowaycę napiętnować cechą hańby, lub zmusić go do prac twardych i pozbawić wszelkich przyiemności życia; takowe środki byłyby skuteczne, gdyby prawo dla samych klass wyższych społeczności pisane było, dla ludzi, którym hańba iest dostateczną karą, i którzyby śmierć przenieśli nad nędzę i prace więzienia.„

„Lecz popełnienia zbrodni, którą się prawo w téy chwili zaymuie, naymniéy obawiać się należy ze strony ludzi rzeczonych. Jeżeli kiedykolwiek popełnioną bydź może, nie będzież raczéy przez ludzi z téy klassy, która wszelkiego wychowania pozbawiona tém łatwiey popuszcza cugli swym wyuzdanym chuciom? Ludzie zaś z téy klassy, przywykli do życia twardego i prac uciążliwych, nie znaią wcale, lub przynaymniéy bardzo mało czuią dzielność wstydu; zwyczayne przeto kary małe na nich czynią wrażenie; te iedynie iakąkolwiek napełniaią ich trwogą, (na nieszczęście wyznać należy), które im wyobrażenie zniszczenia ich bytu przedstawiaią.„

— Dnia 24 ciekawość publiczna oddawna podniecana artykułami w dziennikach, ściągnęła mnóstwo widzów wszelkiego stanu na posiedzenie Sądu Kryminalnego. Wszystkie mieysca zaięte były o 7méy godzinie. Niektórzy deputowani przybyli pierwéy ieszcze aniżeli Sędziowie. Damy zaięły ławki przeznaczone na wielkie uroczystości sądowe.

Przy wniyściu *Popavoina* powstał wielki szmer, który go wcale nie zmieszał; spoyrzał na zgromadzenie bez obawy, bez zuchwalstwa i wzruszenia. Na chwilę zwrócił oczy na stół na którym leżała zakrwawiona odzież dwoyga ofiar. Nie zmieszał się. Dwónastu żandarmów stało około niego. Ubrany był czarno; powierzchowność iego nie miała w sobie nic nadzwyczaynego; średniego iest wzrostu, blady, lecz śmiałéy postaci. Gdy go zapytaią mówi niezmiernie szybko. Głos iego iest śpieszny i nagły; fizyonomia chociaż nie ponura iednakże smutna i melancholiczna. Gdy pisarz czytał akt oskarżenia, w mieyscach które przypominały okoliczności zbrodni zwrócono się ku oskarżonemu aby zobaczyć czyli się też rysy iego twarzy nie zmieniły. Ciągle był zachował zupełną oboiętność.

— Wyszedł z druku trzeci oddział « historyi Xiążąt Burgundyi P. *de Barante.*“ Główne iego przedmioty są: Podbicie Francyi przez Anglików; śmierć Henryka V. i Karola VI; słabe początki Karola VII; natchnienie Joanny d'Arc; iey czyny 10 Marca; nareszcie, poddanie się Paryża i powrót Króla do stolicy.

— Z Lyonu donoszą: dnia 17. zastrzelono na Saonie poniżéy mostu ogromną wydrę, co godne iest podziwienia wśród tak ludnego miasta; gdyż iak wiadomo zwierzę to lubi się ukrywać w nayodludnieyszych okolicach.— (Czyli też ów mniemany *pies morski* przy Dessau nie będzie także wydrą?) *(L. D B).*

— W Kadyxie żądały władze nasze, po żywych sporach z Hiszpańskiemi, ażeby nie aresztowano nikogo za przestępstwa polityczne popełnione przed uwolnieniem Króla.

— Poczęto przedawać w tych dniach nader ciekawe dzieło: *Myśli dobrego Króla, czyli zbiór uwag historycznych*, ofiarowane Xciu Bordeaux w r. 1824, w pierwszym panowania Karola X.; ozdobione portretem Nayiaśnieyszego Pana.

— Pośród mnóstwa przedmiotów politycznych (mówi *Drapeau blanc*) nie mogliśmy zastanowić się nad bardzo ciekawém dziełkiem, pod napisem *Opowiadanie historyczne każdéy godziny z nocy 23 Lutego 1820 r.* To dziełko maiące dawniéy wielki pokup, zbogaconém zostało przez wydawcę, P. *Hapde*, wielu ciekawemi i mocno obchodzącemi szczegółami; naybardziéy odznacza się wiadomość o tegoczesnym Revaillacu, o zbrodniarzu *Louvel.*

— Panna F., wydoskonalona w różnych naukach, na kilka dni przed ślubem była w teatrze ze swoim narzeczonym. Właśnie w tenczas wystawiano traiedyą; młody oblubieniec pozwolił sobie kilka rzucić uwag nad osnową sztuki. Że kilka błędów chronologicznych popełnił, Panna zmieszana tém rzekła do niego: »Mości Panie, są rzeczy których niewiedzieć niewolno.» Związki zerwane zostały.

DODATEK

DODATEK

Do Numeru 30. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 10 Marca 1825.

z Kassel 21. Lutego.

W czasie gdy narodowe bogactwo i dobre mienie innych kraiów, iako to: północnéy Ameryki, Anglii i Francyi są w niezaprzeczonym stanie wzrostu, pomnaża się w Niemczech zniszczenie wszystkich źródeł zarobku i widoczny niedostatek nietylko gospodarskiego ale i rzemieślniczego stanu, a to w takim stopniu, że obudza nietylko uwagę poiedynczych osób ale nawet i obawę rządu.

Elektorskie ministeryum wewnętrzne wezwało 22 obwody aby odpowiedziały na następuiące pytania, znosząc się z policyynemi Kommissyami i członkami towarzystw rolniczych. (Z pytań tych opuszczamy liczne drobne poddziały.) Będą bezwątpienia wiele odpisywać na podane przedmioty, a nieiedna odpowiedź może bydź ważna i rozsądna. Oby dały Nieba by przez to niedostatek kraiu został cokolwiek zmnieyszony!

1) Czyli nizkie ceny ograniczaią się tylko na zbożu, lub czyli rozciągaią się i do innych płodów gospodarstwa?

2) Czyli przyczyny teraźnieyszéy nizkiéy ceny szukać należy w obfitych żniwach lat ostatnich, i czyli ią przez to iedynie za chwilową uważać należy?

3) Gdyby pytanie pod Nr. 2 było tylko w części potwierdzone, a zatém gdyby się znaydowały i przyczyny nie przemiiaiące, iakie są te przyczyny w Elektorstwie i iego okolicach? Przytém iest pytanie pomiędzy innemi: Jak można pogodzić to zjawisko, że ludność pomnożyła się znacznie od wprowadzenia szczepionéy ospy azatém i konsumpcya, że przybyło gorzelni, a iednak potrzeby, konsumcya i handel nie pomnożyły się wewnątrz kraiu, lecz zmnieyszyły?

Z rozbioru prawdziwych przyczyn tego stanu okaże się, czyli znaydą się środki, za pomocą których rząd mógłby go zmienić lub zmnieyszyć, i w tym względzie oczekuiemy stósownych proiektów. Trzeba iednak przytém na to uważać, że wsparcie handlu morskiego nie iest w mocy iednego kraiu, a zmnieyszenie podatków iako i zamienienie ich na dostawę płodów ziemskich nie może mieć mieysca; prócz tego zechcą obwody szczególnie oświadczyć.

a) Czyli należy i czyli można działać na zmnieyszenie produkcyi i iakim sposobem właściwym 1) przez ograniczenie uprawy kartofli i wyrobów kartoflannych, 2) przez zmianę przemiennego gospodarstwa, i 3) przez znaglenie do uprawy roślin handlowych i przemysłowych.

b) Jak ułatwić pokup? i to 1) gdyby obfitość była przemiiaiąca czyli przez magazyny zbożowe, lub przez utworzenie się prywatnych kompaniy, albo drogę akkcyy; a w ostetniém zdarzeniu czyli można się spodziewać w obwodzie entrepryzy tego rodzaiu; ieżeli zaś 2) obfitość przynaymniéy w części nieprzemiiaiącą wydawać się będzie, czyli, i iakim sposobem działać potrzeba na spożycie wewnątrz i na wywóz za granicę? (*Anz. d. D.*)

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Voyage autour du monde i t. d. Podróż na około świata *) *odbyta za rozkazem Króla na fregatach* l' Uranie i la Physicienne *w roku* 1817 1818, 1819 i 1820 *przez Ludwika* de Freycinet, *Kapitana okrętu, dowódzcę wyprawy.*

(z Gazette de France.)

Gdyby roskosz iaką nam przynosi nauka nie przewyższała korzyści które z umieiętności odnosimy, ilekroć weydziemy do bibliotek, moglibyśmy uczuć chęć wyrzeczenia się iéy na zawsze. Te obszerne składy wszystkich wiadomości ludzkich przerażaią nas trwogą; gdyż niepodobna nie zastanowić się w tenczas nad sobą samym, i porównać tę małą część któréy się człowiek nauczyć zdoła z tém wszystkiém co dla niego nieznaném pozostanie. Nauka umieiętności przyrodzonych iest może nayrozleglejszą ze wszystkich, ponieważ każde w niéy odkrycie wykazuie potrzebę czynienia ieszcze nowych odkryć. Zdaie się że granice świata cofaią się przed badaniem naturalistów.

Zapomniałem o nazwisku uczonego Niemca, którego życie uderzaiącym iest przykładem próżności nauk ludzkich. Będąc ieszcze bardzo młodym, postanowił wiedzieć wiele, i szczególniéy przywiązał się do nauki trzech królestw natury. Po dziesięciu latach usilnéy pracy poznał że niezdoła zaspokoić potróynéy dumy swoiéy i nie mógł nawet dokładnie oznaczyć granic rozdzielaiących te trzy Królestwa, cel iego zdobyczy; przeto w trzydziestym roku życia ograniczył poszukiwania swoie na istotach żyiących. Jakież mnóstwo rodzaiów i gatunków iuż znanych, prócz tych których ieszcze nie znamy! Dziesięć lat upłynęło a nasz uczony, nie będąc kontent z owoców pracy swoiéy, przedsięwziął zatrudniać się tylko zwierzętami żyiącemi w powietrzu. Lecz i tam iakie zadziwiaiące mnóstwo zwierząt iaiorodnych i istot z podwóyném i potroyném przeobrażeniem! Pomimo tego, mężny naturalista nie przestraszył się od razu i dopiero w pięćdziesiątym roku umyślił znowu ograniczyć się w naukowych żądzach, porzucił natenczas ptaki i postanowił poznać dokładnie tylko owady z przezroczystemi skrzydłami, które są koleią iaykiem, gąsienicą, lub robakiem, poczwarką i motylem lub owadem. — Któżby uwierzył? Dwadzieścia lat pracy posłużyły tylko do wywiedzenia go z błędu. Owady wodne udręczały go; starość nadchodziła, a chciał wiedzieć cokolwiek. Aby dosięgnął celu, zatrudniał się od lat siedemdziesięciu tylko muchą domową. Badał więc iéy obyczaie, śledził iéy nałogi, doświadczał iéy gustów potrzeb i miłostek; iakoż napisał ogromne dzieło *in folio* o musze domowéy; lecz przed śmiercią, maiąc w tenczas lat ośmdziesiąt i cztery, oświadczył testamentem że iego Traktat o musze był niedokładny i niezupełny. — Po tym przykładzie, uczyć że się tu i chcieć nabyć wiadomości!

Doskonałość nie iest udziałem człowieka, Stwórca sobie ią zachował: lecz nic nie iest szlachetnieyszém i godnieyszém chwały iak usiłowanie aby się do niéy przybliżyć, a pomiędzy przedsiewzięciami tak użytecznemi dla wszystkich, tak chlubnemi dla kraiu w którym powstaią, niema większego nad ogłoszenie »Podróży na około świata przez Kapitana *Freycinet.*« Ponieważ oddziały tego wspaniałego dzieła wciąż wychodzą w oznaczonych epokach, będziemy donosić o tém co się znaydnie w tych oddziałah dotychczas poświęconych części zoologicznéy. Szkoda że przez rozbicie się *Uranii* przy wyspach Maluińskich zginęło wiele skrzyń napełnionych przedmiotami historyi naturalnéy; lecz to co pozostało i co złożono w muzeum Króleskiego ogrodu ma ieszcze wielką wartość i można się o tém przekonać z rycin atlasu zoologicznego. Mogę tu poprzeć zdanie moie zdaniem Akademii umieiętności, a mianowicie względem zbioru Mollusków i Polipów. Można uważać tę część zbiorów P. Freycinet iako nayszacownieysze nabycie iakie w tych czasach historya zwierząt pozyskała.

Zeszyty którémi się dziś zatrudniam, traktuią szczególnie o wielorybach, o ptakach drapieżnych, i ptakach którym naturaliści przydani do wyprawy Kapitana *Freycint* nadali imię ptaków *morskich* (Pelagica), między którémi odznaczaią się Albatrosy (Diomedea exulans) i Petrele, czyli ptaki Ś. Piotra (Procellaria pelagica). Ten wyraz *morski* okazuie, iż te zwierzęta rzadko kiedy przebywaią na lądzie; i to tylko podczas parzenia się.

Dotąd mieliśmy małą tylko liczbę zadowalaiących podań o tym gatunku wielorybów, które zowią Kaszelotami, a które na północném półsferzu mieszkaią. PP. *Quoy* i *Gaimard*, staraią się rozszerzyć nasze wiadomości o nich, ile im dozwalaią postrzeżenia, poczynione nad temi ogromnemi zwierzęty. Żeglarz angielski Pan *Scoresby*, Autor nader szacownego dzieła o poławianiu wielorybów przy biegunie północnym, twierdzi, sprzeciwiaiąc się wszystkiemu co w téy mierze naturaliści i żeglarze piszą, iż to co poczytuią za wodę przy oddychaniu wieloryba, iest tyl-

*) Część *zoologiczna* wynosić będzie szesnaście oddziałów składaiących się z sześciu rycin, i wielu arkuszy textu. *Botaniczna* podzielona będzie na dwanaście oddziałów, które wyydą co miesiąc ieden; każdy oddział składać się ma z sześciu rycin i z sześciu arkuszy textu. — *Historya Podróży* do któréy przyłączonó tom ięzyka dzikich, wydawana razem z częścią botaniczną, wyniesie dwadzieścia i cztery oddziały. Wyydzie ich dwa co miesiąc; każdy oddział składać się będzie z cztérech lub pięciu rycin i kilku arkuszy textu. Magnetyzm i Obserwacye nad wahadłem utworzą dwa oddziały; Metereologia dwa od działy; całe więc dzieło wyniesie pięćdziesiąt i sześć.

Hydrografia ogłoszona kosztem i na rozkaz Ministra marynarki, nie będzie przedawana aż po wydrukowaniu części zoologicznéy; lecz nie podzielona na oddziały iak inne części podróży, nie przerwie porządku ogłoszenia.

Prenumerować można na części szczególne lub na całe dzieło. Cena iednego oddziału dla tych którzy na całe dzieło prenumerować będą (prócz części hydrograficznéy) iest 12 franków. — Już wyszło 8 oddziałów zoologicznych.

ko powietrzem nasyconém wilgocią odwilżaiącą wewnętrzną stronę nosa; to powietrze, wychodząc z kanału, zgęszcza się przez temperaturę zewnętrzną, i ukazuie się pod postacią wody, właśnie iak się dzieie w zimie, gdy oddychamy wolném powietrzem. Nasi uczeni podróżopisarze niesą tego mniemania, i zbiiaią twierdzenie P. *Scoresby* przekonywaiącym sposobem. W rzeczy saméy, skoro temperatura nieskończenie zmienia się, stósownie do pór roku i do klimatów, działanie iéy na ten wyrzut wielorybów podobnymże zmianom podlegać powinno; a tymczasem P. *Quoy* i *Gaimard* żadnéy niedostrzegli pod różnemi stopniami szerokości morskiéy gdzie widzieli wiele tych olbrzymich zwierząt.

W czasie pobytu wyprawy na wyspach Maluińskich ieden gatunek mnieyszych wielorybów, które Lacépède *Balenoptera* zowie, osiadł na skałach zatoki francuzkiéy. Pewien myśliwy, który się w téyże chwili blisko niego znaydował, kilkarazy z ręcznéy broni dał do niego ognia, i zapewne ciężko go ranił. Wieczorem był ieszcze żywy, ustęp morza odsłonił mu część grzbietu i kanały oddechowe; wyrzucał niekiedy wodę temi kanałami, z łoskotem oddychaiąc. Wysłano czółno dla zaciągnienia tego wieloryba bliżéy lądu; daremnie iednak usiłowano poruszyć tę ciężką i ieszcze żyiącą massę, po któréy, prawie całéy, można było chodzić. Posłano na grzbiet iego człowieka, uzbroionego siekierą, który w nim dziurę wyrąbał i utwierdził mu hak uczepiony na łańcuchu a daléy na sznurze w ziemi umocowanym, ażeby przystęp morza zwierzęcia nieporwał. Lecz wieloryb, skoro go tylko uniósł przystęp morza, za iedném rzuceniem się zerwał powróz, a mocniéy poruszaiąc się wypłynął nad skały i dostał się na samą głębią. Był iednak śmiertelnie raniony i znaleziono go nazaiutrz blisko tego samego mieysca. Gdy leżał wyrzucony na skale, wiele innych mnieyszych tegoż gatunku wielorybów długo w około niego krążyło.

Zwierzęta te nieszkodzą dobrowolnie człowiekowi, czego dowodzi następuiące zdarzenie. Maytek ieden posunął się wpław ku wielkiemu wielorybowi dla rozpoznania go; młode natychmiast go otoczyły, i można się domyśleć iak zatrwożył się, lecz szczęściem nadaremnie. Wieloryb leżał na grzbiecie i pochylony na prawą stronę. Sępy i morskie ptaki zdarły z iego ciała zwierzchnią błonę nadzwyczay cienką i ponadzierały iego skórę. Tran wyciekaiący z tych ran rozlał się po powierzchni wody na 200 kroków na około. Długość iego wyosiła 53 stopy i cztery cale; same szczęki długie były na 9 $\frac{1}{2}$ stopy. Naturaliści z ciekawością bez wątpienia czytać będą szczegółowy opis iego w dziele.

Między wielorybami, delfiny graią zbyt wielką rolę w baykach starożytności, ażebym nie wykazał prawdy, opartéy na postrzeżeniach PP. *Quoy* i *Gaimard*. «Skoro Delfiny, mówią oni, przebiegaiąc Ocean, spostrzegą okręty, można być prawie pewnym że się zgromadzą i będą pływać na około nich przez czas nieiaki, a potém w dalszą udadzą się drogę. Rozproszą się bardzo prędko, ieżeli ieden z ich towarzyszów raniony, morze krwią zafarbuie. Lecz bayką iest, co niegdyś utrzymywano, iakoby szukały cienia okrętów chroniąc się przed działaniem promieni słonecznych, i iakoby w tym celu towarzyszyły Flottom, które dla nich mógły bydź tém, czém są lasy dla innych zwierząt. Są to podania dowolne; po dokładnych postrzeżeniach, iuż ich teraz niemożna przypuszczać. Ośm razy z dziesięciu gdy te zwierzęta spotykamy, wiatr iest mocny, niebo chmurne, a delfiny prawie zawsze rano czy wieczor, często nawet w nocy, zgromadzaią się około statków. Czyli to iest prawdą że lubią muzykę, czyli też dowcipne podania Greków tak działaią na wyobraźnią żeglarzów na Oceanie, iak niegdyś na morzu śrzódziemném, zawsze iednak maytkowie, skoro spostrzegą delfinów, zwykli świstać dla ich przywabienia.

Bardzo często widzieliśmy iak użycie tego środka nie czyniło żadnego wrażenia na tych zwierzętach. Nie mogę utaić że gniewam się na Autorów tego spostrzeżenia. Montaigne byłby im go nie przebaczył; on co przenosił marzenia poetyckie i dowcipne nad pozbycie się uroku, następuiące za wyiawieniem prawdy. Cóżkolwiek bądź, można przypuścić że delfiny posiadaią pewien rodzay poiętności któréy nie maią inne zwierzęta wodne, ponieważ przestrasza ich widok krwi iednego z nich. Ciekawą byłoby rzeczą sprawdzić, czyli morze inną krwią nie ich własną zafarbowane, równie ich przestrasza. Ponieważ autorowie zapewniaią że nadewszystko rano i wieczór delfiny udaią się za okrętami, mniemano z tego powodu że szukaią cienia. Może dla ostatecznego rozstrygnięcia należałoby czekać nowych doświadczeń i postrzeżeń nowych żeglarzy. Pamiętaycie o moim Niemcu i myślcie o iego traktacie o *Musze*.

Literaci nie staią się uczonemi, i widziałem takie téy prawdy przykłady, że gdybym ie przytoczył nie danoby mi wiary; lecz przeciwnie teraźnieysi uczeni przewyższaią w sztuce pisania prawie tych wszystkich którzy poprzedzili Büffona. Dobrze pisać iest dziś warunkiem nieodzownym, na który przecież wielu nie zważa; iedynie sam styl zapewnia dziełom naukowym długą trwałość; gdy przez ciągły postęp umieiętności przyrodzenia, przez odkrycia, zestarzeie się umieiętność Büffona, wtenczas on przecie iako wielki pisarz przeżyie naturalistę. Jakoż nie iest naymnieyszą zaletą części zoologicznéy *Podróży około świata* że pisana iest z łatwą czystością i przyiemną prostotą. Umieiętność wymaga tu użycia wyrazów technicznych, lecz i nie uczeni będą umieli ocenić ich opisywania. Bez wątpienia oddać należy tę pochałę wszystkim tłumaczeniom tych pięknych rycin bawiących zarazem oko i zadowalaiących umysł.

Pomiędzy licznemi ptakami tak różnych obyczaiów i pierza, których tu w rycinach widzimy, wybiorę naprzód tego którego Autorowie nazywaią *Cassican* fletnista (*Gracula libicen* Lath.). Podróżni nasi widzieli nie mało tych ptaków w niebieskich górach Nowéy Hollandyi. P. *de Freycinet* przywiózł żywego którego można widzieć w menażeryi ogrodu Królewskiego, iest bardzo łagodny, naśladuie śpiew wielu ptaków i nieraz rozrywał żeglarzy Uranii; doskonale udawał młodego koguta, gdakał iak kura, i w porcie Jackson nauczył się gwizdać kilka aryy. Przekonany iestem że pomimo tych talentów nie był tak wychowany iak sławny szpak Woltera. Z resztą wszystkie Papugi nie maią skłonności tego ptaka; Autorowie podróży przytaczaią za przykład małą papugę, równie piękną iak i złośliwą; była z *Coupand* gdzie od dawna żyła pomiędzy ludźmi gdy ią kupiono; była zła i dziobała wszystkich którzy się do niéy zbliżyli, nic nie mógło ią ułagodzić.

Te ptaki są ziemskie; lecz i Ocean ma także sobie właściwe. Są między niemi których ięzyk pokryty iest *pierzem*, a ta szczególna organizacya przymusza ich do nieustannego szukania żywności, inne niespracowane w wędrowce, zniewolone do nieustannego przebiegania obszernych przestrzeni morza dla znalezienia żywności, posiadaią nie do uwierzenia siłę lotu i w krótkich godzinach niezmierną przestrzeń przelatuią. Takiemi są albatrosy, naywiększe z ptaków wodnych.

Albatros, bardzo rzadki na północy, wyłącznie prawie należy do połsferza południowego; szczególnie lubi przebywać w australnych krainach obu lądów i wśród burz i zawierzuchy, przelatuie od przylądka Dobréy Nadziei do przylądka Horn. Liczne ich gromady oznaymuią podróżnym gdy przebyli zonę gorącą, że zbliżaią się do południowego punktu Afryki. Nie będę się wdawał w definicye rozmaitego rodzaiu albatrosów oznaczone przez P. *Quoy* i *Gaimard*, to tylko przytoczę że ci uczeni często podaią w wątpliwość swoie klassyfikacye, wykładaiąc iak trudno rozróżnić czyli odmiany przypisywane zwyczaynie rozmaitości gatunków, nie są sprawione przez charakterystyczne znaki obu płci, znaki bardzo niezgodne u wielu ptaków. Nie wiem dla czego, lecz chętnie daię wiarę osobom które powątpiewaią, i przypominam sobie co zdarzyło się Lagranżowi w ostatnich latach iego życia.

Ten wielki matematyk zastał w pewnym domu dwóch młodych professorów rozprawiaiących o kwestyi matematycznéy; każdy z nich przecinał zapytanie tak śmiało iak Alexander węzeł Gordyyski. Lagrange zapytany wahał się. »Lecz, rzekł mu ieden z Professorów, sam rozstrzygnąłeś na moię stronę w własném swoiém dziele» — «To prawda, odpowiedział Lagrange, lecz byłem w tenczas młody a zatém pewny swego, dziś iestem stary wiem nieco więeéy, i z téy przyczyny powątpiewam. «

ROZMAITOSCI.

— Gazeta Bremeńska, z powodu nieszczęść przez ostatni przystęp morza zrządzonych, umieściła uwagi sławnego Astronoma P. *Olbersa* nad tém zjawiskiem, o ile on o związek mieć się zdaie ze zbliżeniem się Xiężyca do ziemi, i z wzaiemném na siebie działaniem obudwóch tych planet. A ponieważ dnia 4 Marca pełnia Xiążyca przypada właśnie na czas przybliżania się iego do ziemi, a nazaiutrz to iest dnia 5 rano Xiężyc przechodzi przez równik, więc, mówi Pan Olbers, życzyć należy aby północno-zachodni wiatr a témbardziéy wicher do tego się nie przyłączył; w tym bowiem przypadku przystęp morza byłby większy niż w dniach 3 i 4 Lutego. Dodaie nadto *Olbers*, iż w kalendarzach Francuzkich znayduią się naprzod wyrachowane wysokości przystępu morza na każdy nów i pełnią według prawideł podanych przez P. *Laplace*. Z tych umieścił wyrachowane naywyższe na rok 1825 przystępy, za średnią wysokość biorąc 1,000.

Pełnia	dnia 3 Lutego	1,080.
	4 Marca	1,166.
	3 Kwietnia	1,080.
Nów	14 Sierpnia	1,060.
	12 Września	1,100.
	11 Października	1,130.

Z tege rachunku pokazuie się, iż przystęp gdyby tylko od Xiężyca i słońca zależał, w dniu 4 lub 5 Marca byłby naywyższy. Oby spokoyne powietrze, lub tém lepiéy, mierny wiatr wschodni, przystęp ten mniéy szkodliwym dla szczęścia zniszczonych Niemiec północnych uczyniły.

— W liczbie 1800 teraz we Francyi istnących klasztorów Panien, ledwie iest 50 takich w których zakonnice samemu tylko poświęcaią się rozmyślaniu; wszystkie inne trudnią się pielęgnowaniem chorych lub uczeniem ubogiéy młodzieży. Rachuią tym sposobem 140,000 chorych wsparcie, a 120,000 ubogich dzieci naukę odbieraiących.